KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600, kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 22 czerwca 1921 roku Nr. 136 Rok XV

Stan naszego przemysłu.

II

W województwie łódzkiem produkcja włókiennicza nie przekracza 50 proc. przedwojennej. Stąd też ilość robotników znacznie jest mniejsza niż przedwojenna, wynosi bowiem ogółem 40,000 w tej gałęzi. Łódź wraz z okolicami zatrudnia w przemyśle wszystkiego 60,000 robotników. Produkcja włókiennicza rozwinie się z chwilą wyregulowania stosunków z rynkami wschodnimi.

Z gałęzi włókienniczej w białostockiem województwie mamy zapasu około 500,000 metrów sukna różnego gatunku. Fabryki w tej gałęzi zatrudniają do sześciu tysięcy robotników. Dobrze więc nie jest jeszcze, ale i tutaj także liczą na większy rozwój przy pozyskaniu rynków zbytu na wschodzie.

W garbarstwie reprezentowanym dość pokaźnie przez kilkanaście garbarń taki sam zastój jak w kieleckiem, przemysł metalowy bardzo średnio prosperuje, nieźle młynarstwo, posługujące się przeszło trzydziestoma młynami parowymi; wcale dobrze prosperuje też przemysł drzewny, zatrudniający około 20 tartaków i pracujący na eksport głównie do Anglji. Zwiększa się również produkcja tytuniowa.

Bodaj w najcięższych warunkach znajduje się przemysł w województwie warszawskim, gdzie browarnictwo z braku jęczmienia i opału jest w zupełnem upadku i nie lepiej dzieje się z cukrownictwem, ktore z braku buraków, sztucznych nawozów nie dochodzi nawet 30 proc.

W przemyśle papierowym jedynie fabryka w Włocławku daje produkcji 75 proc. przedwojennej, stan cegларstwa bardzo jest słaby, a w przemyśle metalowym, mimo uruchomienia wszystkich zakładów warunki są bardzo trudne z braku surowca. Co do włókiennictwa nie stoi wyżej aniżeli w województwie łódzkiem, zatrudniając do 40 proc. robotników z ilości przedwojennej.

W państwie borykającem się przy organizowaniu życia wewnętrznego i zewnętrznego, prowadzącem wojny, okradzionem przez okupantów nie może życie gospodarcze w ciągu paru lat powstać i znajdować się w pełnym rozkwicie. Dla naszego przemysłu jednak są dobre na przyszłość horoskopy.

Wpłynie na to w pierwszym rzędzie uregulowanie granic, podniesienie się marki polskiej z tem związane, polepszenie się stanu rolnictwa i t. p. doniosłe kwestie, nie mówiąc o lepszych koniunkturach politycznych w zakresie gospodarczo-handlowym, do czego zmierzamy.

m-ski.

Szkolnictwo zagranicą.

„Słowo Kujawskie" pisze: Ministerstwo oświaty w Japonji wydaje corocznie sprawozdanie z rozwoju szkolnictwa. Ostatni rocznik obejmuje rok 1916-17. Ze sprawozdania tego czerpiemy następujące dane:

Szkolnictwo w Japonji jest coprawda samorządne ministerstwo ma na nie jednak stanowczy wpływ, zwłaszcza w dziedzinie nauki. Działalność jego w grubych zarysach przedstawia się w sposób następujący:

W czasie wojny ministerstwo starało się utrzymać łączność z zagranicą: na koszt państwa wysłano 33 stypedystów, częściowo do Stanów Zjednoczonych częściowo do Europy.

Ministerstwu podlega: szkół państwowych 62, prywatnych z prawem publiczności 37,226, prywatnych bez prawa publiczności 2,095 (ogółem 39,383 szkoły różnych typów z 200,763 nauczycielami i profesorami, oraz 8,855,962 uczniami),

Szkolnictwo powszechne obejmuje dzisiaj 99 proc dzieci w wieku szkolnym t. j. od 6 do 14 roku. W r. 1873 w szkołach tych było zaledwie 40 proc. chłopców i 15 proc. dziewcząt w wieku szkolnym. Szkoła powszechna trwa 6 lat.

Tak zwane „szkoły macierzyńskie" przyjmują dzieci od 3 lat. Jest ich ogółem 665, a znajduje w nich opiekę 53,224 dzieci.

Szkoła średnia trwa lat 5. Przyjmowane są do niej dzieci conajmniej dwunastoletnie. Szkół średnich jest w Japonji 325, kształci się w nich młodzieży 146,873.

Seminarjów nauczycielskich jest 2.

Uniwersytetów jest 4, z tych największy w Tokio, gdzie wykłada 170 profesorów, wszystkich sił nauczycielskich jest 411 studentów 5,357.

Jak się przedstawia w Polsce obecne szkolnictwo?

W Polsce istnieje obecnie szkół różnych typów 22,314, kształci się w nich około 2 7000,000 młodzieży. Dla informacji podajemy, że Japonja przed wojną zajmowała obszar 456842 km.z ludnością 50,4000,000 dzisiejsza zaś Polska bez terenów plebiscytowych zajmuje przestrzeń 353,500 km. z ludnością 27 i pół miljona.

Szkolnictwo powszechne u nas obejmuje 2,418,657 dzieci.

Szkół średnich ogólnokształcących jest około 550, kształci się w nich około 175,000 młodzieży.

Przy zestawieniu powyższych danych okazuje się że np. w stosunku do Japonji oświata w Polsce nie stoi najgorzej, aczkolwiek wymaga jeszcze wiele pracy nad organizacją.

N. G.

W obronie kolejarzy.

Jeżeli rząd nie zaspokoi słusznych żądań kolejarzy, których postulaty (statut służbowy, ustawa emerytalna, Kasa Chorych, racjonalna regulacja płac od 1 do 15 stopnia i inne) nie zostały w ciągu kilku miesięcy załatwione — grozi nam znowu strejk kolejowy, o którym głuche pomruki chodzą wśród kolejarzy. Wiemy, co to znaczy dla kraju!..

Strejk jako taki, jako nagi fakt — należy z całą stanowczością potępić.

Ale nie godzi się ignorowaniem żądań kolejarzy i ślamazarnem załatwianiem przez rząd spraw dla nich palących strejku tego wywoływać.

A los kolejarzy, którzy wykazali w ważnych momentach dziejowych dla kraju i wiele patrjotyzmu, i umieli oprzeć się zgubnej a podstępnej robocie komunistów, i wreszcie dziś jeszcze umieją czekać cierpliwie, choć burzyć się zaczynają, na spełnienie przyrzeczeń rządu — los, powiadamy, tych ludzi jest pożałowania godny!..

Rząd nie może apelować do serc obywatelskich i patrjotycznych kolejarzy, stawiając im przed oczy, na równi z głosami prasy, sprawę śląską cieszyńską, wileńską, Galicji Wsch., kryzys ekonomiczny etc.. boć rząd i w tych sprawach nie wiele dobrego ostatnio uczynił, popełniając szereg błędów, tak jak popełnił błąd, nie załatwiając żądań kolejarzy.

Tu nie łaski pp. Witosa i Jasińskiego potrzeba, ale zrozumienia istoty rzeczy, że kolejarz jest głodny bosy i rozgoryczony, Paskujący chłop i wogóle producent wiejski nie płaci takich podatków jak ludność miast. Paskarze bezkarnie grasują w całym kraju, nie płacąc podatków od zysków wojennych.

Czarna giełda, pod kierunkiem „najserdeczniejszych", urządza orgje, obniżając coraz więcej naszą markę.

Wieś chce zagłodzić miasta. Bandyci, sprzedawczycy i zdrajcy sprawy narodowej, agitatorzy komunistyczni — hulają bezkarnie... Dokądże tej tolerancji, tej ofiarności ze strony ogółu wydziedziczonych z lepszej doli obywateli, przy pobłażaniu szkodnikom i pasożytom?..

I czy kolejarze mają być kozłem ofiarnym za cudze winy?..

Jotes.

Kooperatywy spożywcze.

Przy takim wzroście uśmiechała się handlowi polskiemu jaknajświetniejsza przyszłość w postaci zrzeszenia się społeczeństwa, które nie zaznałoby, czem jest niewola ekonomiczna i czem wyzysk żywiołów obcych i wrogich dla nas, Miejmy nadzieję, że zatamowana przez wojnę w swem rozwoju na szeroką stopę współdzielczość, dzięki niespożytym siłom narodu polskiego, powróci do dawnej świetności i ogarnie szerokie warstwy narodu naszego. Może do tej idealnej przyszłości jeszcze daleko, bo w duszach naszych jest jeszcze wiele cech ujemnych: niezgoda, zazdrość, waśnie partyjne, lenistwo i opieszałość, interesowność i niesumienność, ale „żywi niech nie tracą nadziei", że miłość Ojczyzny, przywiązanie do ziemi i swoich, zdrowy rozsądek wezmą górę nad interesami partji i koterji i wszyscy, jak jeden mąż, zaczniemy pracować „Viribus unitis" dla nas samych i tej naszej umęczonej Polski.

Dlaczego nie mamy wzorować się na Zachodzie, gdzie narody dawno zrozumiały potęgę łączności i pozbywają się wad, hamujących postęp stowarzyszeń, wpływających stale na polepszenie się stanu ekonomicznego i kulturalnego społeczeństwa.

Im lepiej i doskonalej będą zorganizowane ekonomicznie stowarzyszenia spożywcze, tem większy przyniosą pożytek, czego dowodem stowarzyszenie wspomniane w Anglji w Rochdale, które stale prawie wypłaca swoim członkom około 28 proc. od zakupów, jako dywidendę normalną. Wykazy statystyczne kooperatyw środkowej Europy wykazują znaczne oszczędności, osiągnięte przez członków związkowych, biorących stale udział w swoich kooperatywach, które dla niezamożnych rodzin robotniczych są niejako kasami oszczędności. Kasy te choć na razie nie wzbogacają jednakowoż zapobiegają nędzy pracujących ludzi która w czasie drożyzny i różnych przewrotów światowych dochodzi do ostateczności. Nic też dziwnego, że kooperatywy zyskują co raz więcej zwolenników i kooperatyzm staje na mocnych podstawach.

Dla stowarzyszonych spożywców bardzo ważnym względem jest pewność, że otrzymują towar zdrowy, odpowiednio dobry, niesfałszowany, względnie taniej, niż w sklepach prywatnych, o co zarządy najusilniej się starać winny, aby współdzielcze sklepy spożywcze budziły co raz więcej zainteresowania i poparcia. W kooperatywach spożywczych

nie może być udzielany kredyt, gdyż to prowadzi do suchotniczej wegetacji i ruiny, gdy przeciwnie system gotówkowy zapewnia sklepom środki obrotowe a członków uczy porządku i oszczędności. „Brania na kredyt", szczególnie u mniejszości narodowych najusilniej się wystrzegać musimy, bo to prowadzi do nędzy biorących, którzy nigdy nie są w stanie dokładnie się obliczyć, dostają lichy gatunek, towaru, często kwalifikujący się do zniszczenia.

Zważmy że stowarzyszenia współdzielcze przedstawiają jakby małą republikę na podstawach demokratycznych, gdzie każdy z członków, mając prawo wyborcze i odpowiednie chęci i zdolności, może przyjąć żywy udział w interesach kooperatywy, wyrabiając się a przez to co raz więcej stając się wolnym do pracy ekonomicznej, staje się pożytecznym obywatelem i dzięki solidarności, do której jest obowiązany podporządkowuje swoje interesy wymaganiom ogółu buduje gmach promiennej i szczęsnej przyszłości nie tylko sobie ale i swemu społeczeństwu.

A więc do dzieła po wsiach, miasteczkach, osadach fabrycznych. Stwarzajmy współdzielnie na zdrowych podstawach oparte, starajmy się o ujęcie w swoje ręce wszystkiego, co się da, zakładajmy hurtownie w większych środowiskach ludzkich, które sklepom dostarczać będą żądane towary z pierwszych źródeł, niech cały naród stanowi jedną kooperatywę a wtedy i o przyszłość Polski obawiać się nie będziemy potrzebowali, stanie Ona na takich fundamentach, z których ją nic nie poruszy.

(Dokończenie)

Cz Liedtke

Obecna sytuacja na Śląsku.

Koresp. „Gaz. Warsz." przebywając w tych dniach na G. Śląsku tak charakteryzuje obecną tam sytuację:

„Wracam z obszaru Śląska zajętego przez powstańców, gdzie nie łatwo się dostać. Przejechałem cały kraj. Rozmawiałem z ludem i przedstawicielami władzy polskiej, przedewszystkiem z Korfantym. Informowałem się u członków naczelnego dowództwa oraz u szefów wydziałów władzy naczelnej.

Sytuacja w głównych zarysach następująca: Na całym obszarze zajętym przez powstańców, więc prawie do linji Korfantego, bez Bytomia, Katowic i Gliwic panuje spokój, życie płynie naogół normalnie. Kolejo i tramwaje kursują. Dochody idą do kasy rządu powstańczego. Dworce kolejowe w Bytomiu i Katowicach, a więc w miastach niepodlegających powstańcom, są w polskich rękach, dzięki znakomicie zorganizowanym polskim kolejarzom, którzy je opanowali.

Ruch kolejowy pozostaje pod sprężystym kierownictwem dr. Sikorskiego.

Aprowizacja na terenie powstania przedstawiała się do niedawna groźnie, obecnie, dzięki akcji społeczeństwa polskiego, Czerwonego Krzyża oraz wydziału aprowizacji władzy powstańczej jest — znacznie lepiej. Mięsa jest dosyć, brakuje jeszcze mąki i cukru.

Wszystkie kominy na Śląsku dymią. Kopalnie i huty pracują, produkcja wynosi mniej więcej 70 proc. tej z przed powstania.

Wobec odcięcia Śląska od dotychczasowych rynków zbytu oraz cichego popierania niemców przez Anglję i inne państwa, kopalnie huty pracują głównie na zapas, co wiecznie trwać nie może.

Konieczne jest otwarcie dla Śląska nowych rynków zbytu, a więc przedewszystkiem Polski Rumunji, krajów Bałtyckich, a nawet co do węgla — Skandynawji.

Kupcy polscy mogą tu wiele zdziałać, a przemysłowcy, którzy mają zapotrzebowanie żelaza, nawozów, smoły i tp., powinni zamawiać je na Śląsku, a nie gdzieindziej.

Jak mnie zapewniał inżynier Kiedroń, kierownik wydziału przemysłowego, robotnik śląski jest pełen ducha poświęcenia i patrjotyzmu. Uznaje on potrzebę hierarhji i dyscypliny, co ułatwia pracę organizacyjną.

Natomiast przedsiębiorcy niemieccy, z małemi wyjątkami, uprawiają pod pozorem lojalności politykę biernego oporu. Dopiero ostatnio pod naciskiem władz powstańczych, a także robotników polskich stają się cardziej pojednawczy.

Zaznaczyć należy, że do trudności gospodarczych na Śląsku przyczynia się niski stan waluty polskiej.

Skarb to największa bolączka powstańców, przedmiot zabiegów dr. Paulicy. W celu uzyskania funduszów nałożono podatek na węgiel. Dał on już kilka miljonów marek niemieckich! Wydano też własne znaczki pocztowe, obowiązujące wszystkich, pobiera się podatek gruntowy i domowy. Ale to wszystko nie wystarcza! Kto wie, czy jedynem rozwiązaniem nie będzie wydanie własnej waluty śląskiej?

Duch wojska jest doskonały i bohaterstwo niezwykłe.

W bojach z niemcami poległo już kilka tysięcy powstańców. Organizacjom niemieckim odebrano tyle broni amunicji, że sytuacja jest pod tym względem zadowalająca, a miejscowe zakłady amunicyjne pracują wyłącznie dla celów górnictwa. Doliwę zastąpiono na stanowisku wodza naczelnego przez pułk. Warwasa, który jest dzielny i energiczny i cieszy się zaufaniem wszystkich.

Korfanty zawsze wesół, spokojny, pewien siebie, nadal ma ogromny autorytet na całym Śląsku. Dzięki jego wysiłkom walki ustały, co ułatwiło komisji międzysojuszniczej rokowania z władzą powstańców z jednej strony, z gen. Hoeferem z drugiej, celem pacyfikacji Śląska.

Atoli niemcy nie okazują dobrej woli, wobec czego na razie o likwidacji powstania niema mowy.

Po 6 tygodniach powstania jakież są jego wyniki?

Ślązacy chwycili za broń, bo groziła im krzywdząca decyzja, przedstawiona we wniosku angielsko włoskim. Dziś o oddaniu Polsce Rybnika i Pszczyny nikt się nie ośmieli mówić. To pierwszy zysk powstania.

Następnie Ślązacy pokazali świata siłę polską na Śląsku i dowiedli, że rządzą się nie gorzej od herrenvolku. To drugi wynik powstania.

Trzeci może najmniejszy wynik, to ogromny postęp uświadomienia narodowego Ślązaków. Polskości swej bronią zawzięcie i weszli na drogę zjednoczenia z Macierzą Polską.

„... drogi tej żadna siła ich nie zepchnie".

K. Smogorzewski.

Zgodny pogląd na położenie.

BYTOM. (PAT) Według otrzymanych wiadomości z Opola, wśród członków komisji koalicyjnej wytwarza się coraz zgodniejszy pogląd na położenie, wywołane opornym stanowiskiem gen. Hoefera i „komitetu 12„ w Głogówku.

Komisja zdaje sobie sprawę, że impreza Hoefera to próba siłżywiołów nacjonalistycznych i monarchistycznych w Niemczech i że gdyby się udało Niemcom opanować Górny Śląsk doszłoby prawdopodobnie do zamachu stanu w Berlinie Stwierdzono, że w t zw Selbelschutz górnoślązacy stanowią zaledwie 15 proc, reszta żołnierzy to członkowie Reichswehry, przebrani po cywilnemu Komisja koalicyjna wystosowała do gen Hoefera krótkoterminowe ultimatum, żądające zastosowiania się do poprzedniego jej wezwania i grożące w razie przeciwnym użyciem siły zbrojnej.

Przebieg pierwszego dnia obrad.

PARYŻ (telef, własny) „Intransigeant" donosi, że dziś będzie omawiana na konferencji pomiędzy lordem Curzonem a Briandem sprawa G. Śląska.

Urzędowe oświadczenie wydane z obrad wczorajszych stwierdza że omamiano sprawę Bliskiego Wschodu, przyczem lord Cuzon przedstawił propozycję, zmierzające do zabezpieczenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Pisma paryskie stwierdzają, że na obradach wczorajszych przyszło do wymiany zdań w sprawie wschodniej, przyczem tak Briand, jak lord Curzon stwierdzili, że poglądy ich na sprawę wschodnią w zasadniczych punktach zgadzają się. W konflikcie nacjonalistów tureckich z Grecją zamierzają Państwa Sprzymierzone podjąć się roli pośrednictwa, przyczem wyłonił się dawny projekt rządu francuskiego- wysłania do Azji Mniejszej międzysojuszniczej komisji któraby miała podjąć tę akcję pośredniczą na podstawie obecnego stanu faktycznego. Państwa Sprzymierzone mają uczynić wspólny krok w Aterach i Konstantynopolu.

Postanowienie w sprawie G. Śląska.

PARYŻ (wł.) Na sobotniej naradzie angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona z prezydentem Briand'em, przy udziale ambasadora włoskiego w Berlinie, hr. Longare'go omówiono sprawę górnośląską. Powzięto postanowienie, że Międzysojusznicza Komisja plebiscytowa na G. Śląsku otrzyma polecenie od Rządu Państw Sprzymierzonych przedstawienia nowej propozycji, dotyczącej rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska, O ile jednak nie uda się członkom Komisji dojść do porozumienia między sobą, wówczas będą wysłani na Górny Śląsk rzeczoznawcy.

Zarówno lord Curzon jak i Briand podnieśli konieczność niezwłocznego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Rozstrzygnięcie to może nastąpić dopiero po przywróceniu spokoju na G. Śląsku. Z tego powodu mocarstwa Sprzymierzone postanowiły interwenjować u rządu Polskiego i Niemieckiego, by rządy te wymogły na obu stronach walczących posłuch dla zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej.

Chcą kupić Śląsk.

BERLIN (tel. wł.) Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że niemiecki minister spraw zagranicznych zaproponował posłowi francuskiemu finansową kompensatę dla Polski, w zamian za przemysłowe tereny górnośląskie.

Pogłoski o Lloyd George'u.

LONDYN. (wł.) „Daily Express„ donosi, że w najbliższych dniach wyjedzie do Paryża Lloyd George w towarzystwie licznych rzeczoznawców w celu osobistego omówienia, a rządzącymi kołami francuskimi wszystkich spraw dotychczasowych położenia w Azji Mniejszej, oraz rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska.

Odpowiedź Hymansa w sprawie wileńskiej.

LONDYN. (E. E.) „Manchester Guardian" podaje tekst odpowiedzi Hymansa na żądanie przedstawione przed delegacją polską w Brukseli, aby Rada Ligi Narodów wysłuchała przedstawicieli Wileńszczyzny, Hymansa nie uważa za możliwe zadość uczynić temu niejako ultymatywnemu żądaniu polskiemu.

„Manchester Guardian„ podaje, że ludność Wileńszczyzny nie mogłaby swobodnie wypowiedzieć swej woli, a powodu trwającej ciągle okupacji polskiej wobec czego delegacja taka nie miałaby żadnego autorytetu moralnego.

Członek delegacji litewskiej w Brukseli Naruszewicz ponowił żądanie, aby sprzymierzeni uznali Litwę kowieńską de jure i aby gen. Zeligowski ewakuował Wilno.

"Manchester Guardian" insynuuje, że w razie przyznania Wilna Litwie która to decyzja jest najprawdopodobniejsza (?!) Zeligowski gotów jest dokonać nowego zamachu.

Minister Steczkowski cofnął dymisję.

WARSZAWA (P.A.T). Minister skarbu Steczkowski cofnął wniesioną przed kilku dniami prośbę o dymisję.

Dr. Sobolewski ministrem sprawiedliwości.

WARSZAWA (P,A.T). Naczelnik Państwa podpisał już nominację p. dr, Bronisława Sobolewskiego na ministra sprawiedliwości.

Minister Skirmunt u papieża.

RZYM (EE). — Minister Skirmunt już w charakterze polskiego ministra spraw zagranicznych przyjęty został na posłuchaniu u papieża.

Zgon Tadeusza Rittnera.

WIEDEŃ (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Znany literat i znakomity polski dramaturg Tadeusz Rittner zmarł onegdaj w Gastein na zapalenie otrzewnej.

Sprawa Gdańska w radzie Ligi narodów.

GENEWA (PAT). Havas. Rada Ligi narodów rozważała w sobotę rano sprawę konstytucji wolnego m Gdańska. Gańsk reprezentował burmistrz Sahm, Polskę — profesor Askenazy.

Radzie przedstawioną została poprawka do tekstu konstytucji, którą wypracował senat gdański, w duchu dla interesów polskich nieorzyjaznym. Jednakże czas trwania mandatów prezydenta i senatorów pozostał w tym wniosku niezmieniony Na wniosek Hanotaux rada odroczyła dyskusję nad sprawą handlu i fabrykacji broni w.

Gdańsku, aż do powrotu admirała Lancase, który bawi w Gdańsku dla zasięgnięcia informacji i powróci we wtorek. Zdaje się, że incydent w tej sprawie zaszedł dopiero dziś, gdyż, mimo zaprzeczeń dr. Sahme, stwierdzono, że decyzja rady zakazująca Gdańskowi fabrykowania broni, zostala naruszona przez władze niemieckie. Obecnie wykonywane jest na rachunek rządu meksykańskiego zamówienie na 10000 karabinów. Hannotaux, zawiadamiając o tym fakcie, wyraził żywe oburzenie.

W sprawie obrony Gdańska, która przyjdzie następnie pod dyskusję jen. Hacking, wysoki komisarz Gdańska, proponuje wnioski, które nie zadowalają strony polskiej. Rada zajmować się będzie następnie sprawą urzeczywistnienia swobodnego dostępu Polski do morza i rozważy pewne szczegóły w konwencji tranzytowej między Niemcami, Polską a Gdańskiem

Defraudacja w Urz. Gospodar. na Powązkach.

WARZAWA. Przed kilku dniami lotna kontrola, zarządzona przez Intendenturę DOG w Warszawie przeprowadziła skontrum w Urzędzie Gospodarczym na Powązkach. Wynikiem kontroli było wykrycie wielkich nadużyć w komisji klasowej U G, Powązki. Władze wojskowe aresztowały natychmiast oficera kasowego Weresczyńskiego, który — jak wykazały księgi — zdefraudował kilkaset tysięcy mk. Równocześnie Oddz IV Szt MS. Wojsk. wydelegował specjalną komisję, która ma ustalić wysokość szkody wyrządzonej skarbowi państwa, oraz wykryć sposób, w jaki nadużycia były dokonywane. Komisja ta zawiesiła w czynnościach komendanta tego Urzędu Gosp, nie aresztując go jednak. Nie udowodniono mu bowiem żadnych nadużyć czy wspólnictwa, a odpowiada ontylko za niedopilnowanie czynności Weresczyńskiego, który po aresztowaniu zbiegł.

Zagłębie a goście z państw bałtyckich.

W dniu 23 bm, zawitać do nas mają przedstawiciele prasy finlandzkiej, łotew kiej i estońskiej. Oprócz przemysłu, handlu i prasy polskiej gości tych interesować będą nasze miasta, jako ośrodki życia i kultury społeczeństwa. Prasa dziś jest potęgą i niewątpliwie dziennikarze wymienieni, za pośrednictwem swych piśm, podzielą się wrażeniami z Polski z narodami, które u nas reprezentować będą. Nic dziwnego, że stolica przez przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wraz z magistratem i prasą oraz organizacjami i instytucjami społecznemi zgotowała gościom serdeczne przyjęcie. Natomiast dziwić się należy; że Zagłębie, które zwiedzić mają dziennikarze nadbałtyckich państw nic dotąd nie uczyniło w celu godnego przyjęcia gości na rubieży męczeńskiej ziemi śląskiej i w centrum przemysłu górnictwa.

Jedynie Rada Zjazdu Przem. Górniczych w sposób jakby na własną rękę skromnie rozesłała zaproszenia do redaktorów miejscowych dzienników, prosząc ich na objad. Magistraty nic o tem nie wiedzą: Dziennikarze miejscowi i wogóle społeczeństwo milczy, A czyż wizyta gości nadbałtyckich nie ma dla Polski znaczenia politycznego. Czy w czasie przyjęć nie będą wygłoszone mowy polityczne?

I czyż tylko Rada Zjazdu reprezentuje społeczeństwo Zagłębia?

Inaczej przyjmowano i inaczej rozumiano w Wielkopolsce wycieczkę dziennikarzy z całej Polski. Inaczej rozumie te sprawy Zagłębie, inaczej...

Jotes.

Jeszcze w sprawie matury.

(Panu W. W. w odpowiedzi)

W artykule swym, umieszczonym w „Kurjerze Zagłębia" z dn. 18 bm. wystąpił Sz. Pan, jako członek jednej ze zniesławionych rzekomo przeze mnie zeszłorocznych komisji egzaminacyjnych z obroną tejże. Twierdzi pan, że matura jest potrzebną i ma sens, ponieważ uczniowie dobrzy zdają ją dobrze, uczniowie źli—źle, logiczniej byłoby wywnioskować stąd że właśnie dlatego jest ona niepotrzebną i niema sensu, poniważ niepotrzebnie stwierdza to, co już było stwierdzonem, mianowicie, który uczeń jest dobry, a który zły; podtrzymuję zresztą twierdzenie moje, że właśnie zeszłoroczna komisja stwierdziła coś więcej przeciwnego. Utrzymuje pan dalej, że uczciwie i rozumnie przeprowadzony egzamin maturalny jest w stanie ocadzić inteligencję kandydata. Zgoda na to. Tem nie mniej sądzę, że właśnie w zeszłorocznych warunkach — to się nie stało. Jeżeli do szkoły zjeżdża obca, nie znająca uczniów komisja, jeżeli przewodniczącego poprzedza opinja pogromcy, jeżeli zapięci po szyję, wykrochmaleni przepisami ministerjalnymi egzaminatorowie przystępują do egzaminów z grobową miną komandorów jeżeli egzaminuje się cały dzień od świtu do północy dziewięciu uczniów blisko z dziewięciu przedmiotów, jeżeli zdenerwowanie udziela się egzaminatorom, a ci się unoszą i wymyślają — uczniów, jeżeli egzaminy odbywają się tajnie itp, tysiące jeżeli—to taki egzamin niczego o uczniach, a dużo egzaminatorach powiedzieć może.

Twierdzi pan, że przytoczyłem anonimowo anegdotki i posługiwałem się niemi, jako dowodami, że nie cytowałem nazwisk. Sz. Panie dowodzi to dwóch rzeczy: że w czasie egzaminu pan spał i nie zwrócił na nie uwagi, powtóre; że nie zdaje pan sobie sprawy z istoty artykułów prasy codziennej; te ostenie notują fakty nazwiska im są obojętne, do zbierania dowodów przeznaczone są inne instytucje, do nich się pan zwróć!

Zarzuca mi pan, że moje artykuły nie stały na poziomie nauczyciela szkoły średniej, że są pobieżne i uczniowskie. Odpowiem panu na to: tak, nie miały one za zadanie stanąć na poziomie nauczyciela szkoły średniej, ale przyzna pan, że ten poziom dzisiaj nie jest znowu taki imponujący: nie rościłem sobie tytułu do tego, aby wyczerpać gruntownie temat. Powtarzam prasa codzienna ma inne zadania: ma informować, zwracać publiczną uwagę na rzeczy anormalne, nonsensy itp. budzić opinję. Od pogłębiania i fachowych studjów są czasopisma fachowe, jeżeli zaś w artykułach moich jak w zwierciadle zobaczył pan swoje oblicze, to zrobiły one swoje i odpowiedziały zadaniu. Odpiera pan w imieniu nauczycielstwa zarzut że działające w ostatnich latach komisje maturalne występowały zbiorowo w roli wrogów młodzieży, inkwizytorów, hipnotyzerów. Nie generalizowałem go, odnosiłem zaś specjalnie do zeszłorocznej komisji, która posłużyła mi za model, aby wykazać jej szkodnictwo społeczne i to go podtrzymuję. Wystąpienie w obronie nauczycielstwa ze strony pana było zbyteczne: atak skierowałem nie przeciw zawodowi ale typom zeszłorocznym i im w przyszłości podobnym, które znakomicie nadają się do zobrazowania ich przez Kawecikiego (zna pan jego „Szkołę"?) i Boya.

Na zakończenie jeszcze jedno: szkoda, że nie odparł pan zarzutów innych, poważniejszych, przeze mnie przytoczonych, na którychby więcej zależało, bronił pan siebie a przez przysłowiowe rozterguenie pominął pan resztę: rozległ się więc nie metal brzęczący, lecz cymbał brzmiący.

A. P.

Z dnia na dzień.

Ex bene placito.
Z wadą wyśmienitą —
Wszystkie partje w Sejmie,
Kłócą się uprzejmie...
Każdy tam pochopny,
Stworzyć rząd roztropny.
Silny i uczciwy...
Obiecują dziwy!..
Kwestję się wałkuje,
Ciągle ją się tłucze —
Lecz wszystko się psuje,
Przez... partyjne klucze...
A że każda partja
Ma swe własne creda,
Różnic zapatrywań
Usunąć się nie da!..
Stworzyć więc gabinet
W tych warunkach trudno —
Robota Witosa
Jest ogromnie żmudną.
Zdaniem bowiem stronnictw,
Uczciwych jest mało.
A zbyt mądrych znowu
Teżby się nie chciało,,
Każdy dzisiaj w Polsce
Już jest na rząd krzywy.
Lecz cóż ma uczynić
Witos nieszczęśliwy?!..

Es.

Mówią w Sosnowcu...

..że Urząd pocztowo telegraficzny, wraz z centralą telefoniczną, wskutek trudności technicznych, uniemożliwiających przeniesienie go do lokalu, obranego przez pięć komisji międzyministerjalnych — dla wygody publiczności — przeniesiony zostanie do. Katowic, zaraz po przyłączeniu G Śląska do Polski Mówią też, że rząd biorąc pod uwagę, domagania się kolejarzy spełnienia ich postulatów z lutego i przychylając się do wielu żądań, postanowił wypracować projekt nowego... umundurowania dla funkcjonarjuszów kolejowych, ażeby choć tym sposobem zapobiedz tak niepożądanemu strejkowi..,

Mówią także, że T-wo „Rozwój" w Zagłębiu, żeby dać dowód, że istnieje, ma zorganizować kilka.. dobroczynnych koncertów, poprzedzonych prelekcjami na temat: „Co uczynił „Rozwój" dotąd dla Zagłębia".

Czysty dochód z koncertów przeznaczony będzie na sekcję walki z chorobami od „papierosów swojej roboty" (lepszych u nas brak), która to sekcja zorganizowana będzie przy T-wie przeciwgruźliczem.

Program koncertów wypełni orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Zagł. Dąbr., którego członkowie zainicjować mają powołanie do życia T-wa Antialkoholicznego, o czem słyszał.!

Detektyw.

KRONIKA.

Goście nadbałtyccy Podług dep., otrzymanej przez warsz. komitet przyjęcia, do Zagłębia przyjadą następujący przedstawiciele prasy Z Finlandji przedstawiciele prasy starofińskiej pp. Eino-Polela i Lenke; z prasy postępowej pp. Etelapaa i Nulo Paernaenen; z prasy socjal-demokratycznej pp. Tohki i Eino Kilpi, z prasy szwedzkiej gen. Munck, ze związku młodzieży p. Helkbi Werren. Z Estonji pp. Luiga Tapife; Kornel Anderkopf, de Vrais i Wiche (szwed). Z Łotwy: pp. kapitan Plenzner, Jan Korklinsch, Rembold, Laedinsch, Edmund Frewald, Zebits Jery Popoff. Razem osób 20.

— **Dziennik prac wakacyjnych młodzieży polskiej nr. 5** organu komisji instytucji społecznych i rządowych, organizującej: „Polskie T-wo Prac Młodzieży", wyszedł z druku. Zadaniem tego dziennika—biuletynu wspomnianej komisji — to zachęta do pracy młodzieży polskiej i zorganizowanie jej przy tej pracy a szczególnie w zakresie organizacji wakacyjnych drużyn pracy. Na treść numeru 5-go złożyły się: programowy obszerny artykuł „Od redakcji", o zadaniach młodzieży, w okresie ferji szkolnych odezwa „Do młodych serc" w sprawie wyjazdu młodzieży miejskiej do rówieśników na wieś i poparcia własnego dziennika, „Odezwa do dyrekcji szkół", krytyka analityczna wiersza Cyprjana Norwida pt. „Praca" oraz „Plany komisji w zakresie organ. wakacyjnych prac młodzieży szkolnej". Ponieważ otrzymaliśmy większą ilość egzemplarzy wspomnianego pisma, młodzież, która się interesuje sprawami pracy wakacyjnej i wspomnianym organem w'a nym — może go otrzymać w naszej redakcji zupełnie bezpłatnie.

— **Teatry prowincjonalne** W sprawie teatrów prowincjonalnych otrzymaliśmy następujące informacje: Teatr łódzki będzie prowadził p. Ludwik Solski, teatr w Toruniu pan Szpakiewicz, artysta „Reduty" w Warszawie, a teatr lubelski p. Frączkiewicz.

— **O wiadukt przy ulicy Piłsudskiego.** W swoim czasie kilkakrotnie omawialiśmy na łamach naszego pisma sprawę urządzenia wiaduktu wzamian za zniesienie dotychczasowego przejazdu tak zw. katowickiego przy ulicy Piłsudskiego, na torze kolejowym dyr. warsz. wiodącym do Katowic. Jeszcze za czasów ś p. rządów rosyjskich sprawę tej walkowano szeroko i nawet opracowane były jakieś tam plany jakiegoś tunelu. Jednakże władze miejskie nie doszły do porozumienia z władzami kolei i wybudowano tymczasem wiadukt przy ulicy Dietlowskiej. Dziś ze względu na wzmożony ruch w mieście i połączenia z G. Śląskiem, sprawa ta staje się znów aktualną. Podobne władze kolejowe i miejskie zdołały już przeprowadzić pomiary i opracować projekt wiaduktu. Jeżeli już coś się w tej sprawie czyni, niechże odpowiednie władze mają na uwadze przyspieszenie budowy wiaduktu, który jest dla miasta koniecznością.

— **Przypadkowe zabójstwo** W Będzinie, w gmachu Komendy policji, dnia 18 bm. st. post. Franciszek Wojciechowski zastrzelił przypadkowo posterunkowego Jana Bieleckiego, z rewolweru. Kula trafiła w klatkę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarłego odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

— **We Lwowie** w dniu 13 lipca br. dla uświetnienia zlotu i obchodu dziesięciolecia Z.H.P. odbędzie się Zjazd Harcerzy Kawalerów Orderów „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych".

— **W Lublinie** na dworcu kolejowym pożar zniszczył magazyn drewniany, kryty papą, zapełniony smarami, benzyną, balonami z kwasem i tak dalej. Straty obliczają na 3 miljardy mk.

— **W Poznaniu** w seminarjum romanistycznem Uniwersytetu, na Zamku, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru profesor romanistyki dr. O. Powody tego rozpaczliwego kroku nie są znane.

— **Samobójstwo** Robotnik kopalni „Reden", 56-letni Józef Gęsela, zam w Dąbrowie, przy ul. Glinianej, powróciwszy w nocy, do domu w stanie nietrzeźwym, powiesił się na drabinie w sieni.

— **Ucieczka aresztanta** W Rokitnie Szlacheckim, dnia 15 bm., z aresztu gminnego, wskutek nieoględności dozorów, zbiegł aresztant Jan Janas, lat 32, mieszkaniec Kromołowa, osk. o kradzież, który przesiadywał do rozporządzenia sądu pokoju w Łazach.

— **Echa nielegalnego przejścia granicy.** W sprawie notatki; zamieszczonej w nr. niedzielnym naszego pisma pt. „Zatrzymanie na granicy", zgłosił się do nas p. Leonard Mazurkiewicz i oświadczył w swem imieniu, że zajście, opisane w notatce, miało miejsce a mianowicie p. Mazurkiewicz, nie mogąc uzyskać, z powodu spóźnionej pory przepustki, granicznej przekroczył granicę nielegalnie w celu stwierdzenia wagi sprzedanych na Górnym Śląsku wieprzy.

On jednak, osobiście, pieniędzy żadnych ani w tę, ani w ową stronę nie przenosił, natomiast zapłacił w Starostwie za nielegalne przekroczenie granicy 1000 mk kary, w dowód czego okazał nam kwit, wydany przez Starostwo Będzińskie.

— **Kradzież na kolei** Na stacji kolejowej w Łazach, z wagonu, w nocy, za pomocą włamania skradziono 10 par kamaszy, będących własnością fabryki portlandcementu „Wysoka".

OFIARY.

Lista składek na rzecz Górnego Śląska od pracowników Polskiej Szklarni

KANTOR.

Dyr. Knasp Stefan 1500 mk, Fastner Henryk 500 mk, Sikorska Jadwiga 300 mk. Kowalski Stanisław 300 mk. Fendlaufer Aleksander 100 mk. Łapiński 100 mk. Gamrad Józef 100 mk, Hube Janina 100 mk.

PRACOWNICY.

Pasikowski Piotr 400 m. Sobczyk Michał 375 m. Bajer Antoni 450 m. Trojan Antoni 500 m. Pasikowski Stanisław 500 m. Kurek Stanisław 450 m. Kurek Wincenty 500 m. Deneusz Bolesław 400 m. Sztadler Michał 375 m. Gromadzki Franc. 370 m. Sokołowski Józef 350 m. Deneusz Teofil 350 m. Pasikowski Władysław 350 m. Łabodziński Józef 250 m. Foryś Pernard 350 m. Oelmer 375 m. Talma Wacław 350 m. Kurek Antoni 375 m. Woner Wiktor 200 m, Reder Jan 250 m. Senkowski 250 m Sokołowski Andrzej 260 m. Arasimowicz Aleks. 250 m, Pasikowski Bronis. 125 m. Amer Edward 175 m, Wrona Józef 150 m. Reder Antoni 125 m. Wiomański Bolez. 125 m, Kokoszka Bolesław 175 m. Milka Józef 150 m, Garbowicz Wacław 125 m. Pasikowska Bolesław 75 m. Austyn Franciszek 50 m. Amer Władysław 75 m. Wolak Stanisław 300 mk. Cieślik Józef 300 m. Amer Władysław 300 m. Naczulski Leonard 200 mk. Piotrow Michał 200 m.

Szal Juljan 200 m. Trojan Juljan 375 m. Meisner 300 m. Chaberko Piotr 230 m. Rąbski Franciszek 25 m. Walnik Antoni 375 m. Kołada Józef 100 m, Szpałek Antoni 175 m. Majchrzak Gabrjel 175 m. Lische Jan 175 m. Rieniek Jan 85 m. Austyn Józef 150 m. Wilczyński Juljan 50 m. Cypliński Wincenty 100 m. Głąb Antoni 100 m, Csaja Konstanty 50 m. Szmal Hela 75 m. Zdonek Bronisława 50 m. Dzienniak Helena 100 m Nocoń Magdalena 75 m. Kosmala Stanisława 75 m, Bartosik Honorata 50 m. Słota Władysław 175 m. Dudek Stanisław 50 m. Pllicki Wincenty 50 m. Kesiński Edward 50 m. Konwalijko Franciszka 20 m. Raczek Emma 50 m. Kubicz Honorata 50 m Paluchowski Emil 150 m. Boćkowski Filip 100 m. Poniewierski Józef 100 m. Pietrow Atanazy 100 m. Półbrat Franciszek 75 m. Nowak Józef 50 m. Pieniek Piotr 100 mk. Nowak Antoni 30 m. Kot Kazimierz 100 m. Kurek Jan 200 m, Peryt Antoni 50 mk, Szajos Józef 100 m. Stelmaszyński Walenty 125 m, Kozak Jan 125 m, Krzywkowski Władysław 150 m, Motyl Konrad 150 marek.

Razem 19,115 mk.

Wezwanie.

Władze T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu

zawiadamiają, że w niedzielę dn. 26 czerwca o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym Towarzystwa ul. Małachowskiego № 11 odbędzie się

Zwyczajne Roczne Zebranie pp. Reprezentantów Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA OBEJMUJE:

1. Wybór przewodniczącego
2. Odczytanie i zatwierdzenie protok. poprzedn. zebrania.
3. Sprawozdanie Władz Towarzystwa
4. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie stanu rachunków na d. 31 grudnia 1920 r.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1921.
7. Upoważnienie Rady do zaciągania pożyczek od Skarbu instytucji bankowych lub osób trzecich na warunkach wedle uznania Rady
8. Zmiana ustawy Towarzystwa
9. Wybory Władz Towarzystwa.
10. Upoważnienie Rady i Zarządu do załatwiania bieżących spraw (art. 113 i 114 Ustawy, punkty: c, e, f, g, h, i).
11. Wnioski członków.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie, Zebranie to odbędzie się w tymże lokalu w środę dn. 29/6-21 o godzinie 2 i pół po południu i postanowienia tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Wnioski pp. Reprezentantów mogą być składane na piśmie przynajmniej na 3 dni przed Zebraniem t. j. do dnia 22/6 włącznie; wnioski zgłoszone w terminie późniejszym, zostaną odłożone do następnego Zebrania 2686

OGŁOSZENIE.

Niniejszem Rada Szkolna zawiadamia, że dzieci do szkół miejskich zapisywać się będzie na przyszły rok szkolny w dniach 23, 24 i 25 czerwca, w czasie od 11 ej rano do 2 ej po południu. Przy zapisie należy przedstawić świadectwo urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, a jeżeli dziecko chodziło już do szkoły, to również świadectwo szkolne. Dzieci pobierające już naukę szkolną, zapisywać się powinny w tych szkołach, do których obecnie uczęszczają.

2694 Sekretarz *J. Waśniewska.*

Ważne dla osób Powracających z Ameryki!

Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Warszawie

Hotel Bristol, ul. Karowa

zawiadamia osoby, które przed powrotem do Polski zakupiły w Ameryce przekazy żywnościowe, że żywność za tem przekazem może być odebrana w Polsce w jednym z niżej podanych miejsc:

1) W Centralnem Biurze Amerykańskiej Składnicy ratunkowej w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa.

2) W następujących filjach własnych składnicy: w Brześciu n. Bugiem ul Szeroka 37, w Krakowie — ul. Sw. Gertrudy 27, we Lwowie — ulica Kopernika 9, w Łodzi — ul. Inżynierska 1.

3) W następujących oddziałach Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom: Lublin — ul. Krakowskie Przedmieście 56, Łomża — Zielony Rynek, Ostrów Łomż., Płock — ul Kościuszki 3, Częstochowa, Wilno — ul. Jagiellońska 8, Sierpc — ul Farska 22, Chełm — ul. Reformacka 4, Białystok — ul. Mickiewicza 3, Suwałki, Sosnowiec — ul Piłsudskiego № 12, Nowy Sącz — ul. Lwowska 4, Tarnów ul. Matejki 672, Tarnopol — ul Kościuszki 22, Stanisławów, Sambor, Przemyśl, Kalisz, Tomaszów Rawski

Wobec tego, że osoby powracające z Ameryki, przy zakupnie przekazów nie podały swoich przyszłych adresów w Polsce, Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej nie będzie mógł rozesłać jak zwykle pisemnych zawiadomień o sposobach odbioru żywności. Na życzenie Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej wysyła żywność pocztą lub przez Towarzystwo przewozowe (jako asekurowaną) po uprzedniem otrzymaniu (w liście polecenym) pokwitowanego na lewej stronie pod słowem Endorsement" przekazu oraz dokładnego adresu, stacji poczt. kolej. 2684

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa w Sosnowcu

ogłasza, że zapisy na kurs wstępny przyjmuje codziennie od godz 9 do godz 12 kancelarja szkoły przy ul. Hallera.

Przy zapisie należy złożyć świadectwo szkolne z ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 miu oddziałów szkoły powszechnej, świadectwo zdrowia, świadectwo szczepienia ospy metrykę urodzenia i 2 fotografje

Wzór podania z kwestjonarjuszem jest do nabycia w kancelarji szkoły.

Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunków rozpocznie się 22 sierpnia r. b.

2698 DYREKCJA SZKOŁY.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego

ogłasza niniejszym

KONKURS na objęcie robót budowlanych i reperacyjnych

W szpitalu Powiatowym w Będzinie,

Bliższych informacji (wraz z kosztorysem ślepym) udziela Wydział Powiatowy, gmach Starostwa w Będzinie, parter pokój № 12

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

2695 **ALEKSANDER TRZCIŃSKI.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski